



Sygn. akt IV CK 194/04

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 9 listopada 2004 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Maria Grzelka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Gerard Bieniek

SSA Elżbieta Strelcow

Protokolant Katarzyna Jóskowiak

w sprawie z powództwa A.P.
przeciwko S.B.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej
w dniu 9 listopada 2004 r.,
kasacji pozwanego
od wyroku Sądu Okręgowego w O.
z dnia 9 grudnia 2003 r., sygn. akt [...],

**oddala kasację i zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę
1.270,- (jedentysiącdwieściesiedemdziesiąt) złotych tytułem
zwrotu kosztów procesu za instancję kasacyjną**

Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w O. oddalił apelację pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w B., mocą którego zasądzona została od pozwanego na rzecz powoda kwota 14.000,- złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 15 grudnia 2001 r. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że pozwany kupił od powoda samochód osobowy marki „Peugeot – 106” za cenę 18.000,- złotych oraz, że zapłacił jedynie 4.000,- złotych w związku z czym dłużny był powodowi z tytułu nie wykonania umowy sprzedaży kwotę zasądzoną. Za bezzasadne uznał Sąd Okręgowy zarzuty apelacji odnośnie pozorności umowy sprzedaży oraz co do jej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, z uwagi na świadomość obydwu stron, że samochód pochodzi z kradzieży. Również nie uwzględnił zarzutów pozwanego co do pozbawienia go dwuinstancyjności w merytorycznym rozpoznaniu żądania powoda na podstawie przepisów o odpowiedzialności kontraktowej a także możliwości obrony jego praw w postępowaniu przed Sądem Rejonowym przy uwzględnieniu reżimu kontraktowego. Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany nie udowodnił swoich twierdzeń, iż powód miał świadomość, że samochód pochodzi z czynu zabronionego, zaś wszystkie dowody zebrane w sprawie twierdzeniom tym przeczą, przy czym znamienne jest, że pozwany zapłacił powodowi kwotę 4.000,- złotych jako część ceny za samochód, co w przypadku umowy sprzedaży pozornej nie byłoby zrozumiałe. Ponadto Sąd stwierdził, że powód jako sprzedający złożył swój podpis na umowie, która w punkcie 2 zawierała jego oświadczenie, że zbywana rzecz jest wolna od wad prawnych a pozwany nie wykazał niezgodności z prawdą tego oświadczenia. W każdym zaś razie, zdaniem Sądu, nawet gdyby powód wiedział o pochodzeniu samochodu z przestępstwa, to nie miało to znaczenia dla skutecznego zbycia przez niego rzeczy, ponieważ umowa sprzedaży dotycząca rzeczy obarczonej wadą prawną nie jest nieważna. Co do naruszenia w wyroku Sądu Rejonowego zasad współżycia społecznego Sąd Okręgowy stwierdził, że „To przecież pozwany został

skazany prawomocnym wyrokiem sądu karnego za nabycie przedmiotowego samochodu, mając wiedzę, że pochodził on z kradzieży”.

W kasacji pozwany zarzucił naruszenie prawa materialnego – art. 5 i 58 § 2 k.c. przez ich błędną wykładnię oraz naruszenie przepisów postępowania – art. 78 w zw. z art. 176 ust. 1 w zw. z art. 8 ust. 2 Konstytucji RP w zw. z art. 382 k.p.c., oraz art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 210 k.p.c. w zw. z art. 321 § 1 k.p.c. i art. 386 § 4 k.p.c., a ponadto – art. 379 pkt 5 w zw. z art. 386 § 2 k.p.c. i art. 382 w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. Wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku do ponownego rozpoznania lub o zmianę tego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w B. i oddalenie powództwa.

Skarżący podniósł, że za dowolne należy uznać ustalenie Sądu Okręgowego, iż powód nie miał świadomości pochodzenia samochodu z przestępstwa skoro co innego wynikało z zeznań świadków B.B., M.B. i I.B., których Sąd Okręgowy, jak i Sąd Rejonowy nie uczyniły przedmiotem jakichkolwiek rozważań w swoich uzasadnieniach. Z faktu zaś, że nie tylko pozwany, ale również powód, wiedział o przestępczym pochodzeniu samochodu wynikało, zdaniem pozwanego, że umowa sprzedaży była nieważna jako sprzeczna z zasadami współżycia społecznego oraz jako umowa pozorna. Celem zawartej umowy pozornej było uzasadnienie na zewnątrz, wobec osób trzecich i organów ścigania, faktu przejścia posiadania samochodu a w jego osiągnięciu miały interes obydwie strony. Pozwany – bo chciał w jak najlepszym świetle przedstawić się w toczącym się przeciwko niemu postępowaniu karnym, powód – bo zależało mu, jako znanemu w przeszłości sportowcowi, żeby nie doznać ujmy na honorze, iż jeździ kradzionym samochodem.

Ponadto, pozwany w kasacji akcentował, że w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji został pozbawiony możliwości obrony swoich praw w sytuacji, gdy profesjonalny pełnomocnik powoda wskazywał na art. 415 k.c. jako prawną podstawę dochodzonego roszczenia i w związku z tym pozwany bronił się „przed deliktem”, a tymczasem, w wyniku orzeczenia Sądu Rejonowego okazało się, że za prawną podstawę rozstrzygnięcia Sąd przyjął art. 535 k.c.

Zdaniem skarżącego, Sądy orzekające w niniejszej sprawie były związane powołaną przez pełnomocnika powoda prawną podstawą żądania, w każdym zaś razie Sąd Okręgowy powinien był uwzględnić apelację pozwanego i uchylić do ponownego rozpoznania orzeczenie, które dotknięte było nieważnością postępowania a także nie rozpoznaniem istoty sprawy.

Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do uznania kasacji za usprawiedliwioną.

Postępowanie przed Sądem Rejonowym nie było nieważne z powodu pozbawienia pozwanego możliwości obrony jego praw ani wydany przez Sąd pierwszej instancji wyrok nie może być oceniony jako nierozpoznający istoty sprawy. Żądaniem powoda objęte było zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kwoty 14.000,- zł. Na uzasadnienie tego żądania powód przytoczył w pozwie, sporządzonym na formularzu urzędowym (k – 2) oraz w formie pisma procesowego (k – 9), okoliczności faktyczne dotyczące zawarcia przez strony pisemnej umowy sprzedaży oraz nienależytego wykonania tej umowy przez pozwanego wobec niezapłacenia reszty ceny. Przeciwno temu żądaniu oraz jego uzasadnieniu pozwany podjął obronę w odpowiedzi na pozew, sporządzonej na urzędowym formularzu (k – 19) oraz w formie pisma procesowego (k – 25) zarzucając, że skutecznie odstąpił od umowy sprzedaży, względnie, że umowa ta była nieważna. Powód nie cofnął swoich twierdzeń co do tego, że zawarł z pozwanym umowę sprzedaży, ani odnośnie tego, że kwota 14.000,- zł jest mu należna tytułem reszty ceny. W tej sytuacji za niezrozumiałe należało uznać wywody powoda, że jego powództwo nie opiera się na przepisach o zobowiązaniach umownych, oraz, że prawną podstawą jego żądania jest art. 415 k.c. Równie niezrozumiałe i oczywiście bezprzedmiotowe, w świetle przytaczanych przez powoda okoliczności faktycznych, były wyrażane przez niego oceny, że utracił kwotę 14.000,- wskutek oszukańczych zabiegów pozwanego, względnie, w wyniku doprowadzenia go przez pozwanego do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem. Oceny te nie nawiązywały do faktów, na które powód się powoływał, natomiast – i tu należy przyznać rację skarżącemu w kasacji – mogłyby zaświadczać przeciwko twierdzeniom powoda. Kwestia ta wymagała wyjaśnienia przez Sąd Rejonowy, czego nie dostrzegł, ani ten Sąd, ani Sąd Okręgowy. Jednakowoż, wadliwość w tym zakresie obydwu w/w Sądów mogłaby wyrażać się tylko w orzekaniu ponad żądanie, nie zaś

w pozbawieniu pozwanego możliwości obrony jego praw przed roszczeniami z umowy sprzedaży. Niezależnie od tego, że w pierwszej instancji pozwany taką obronę podjął, miał on możliwość w postępowaniu apelacyjnym przytaczać nowe fakty i dowody – (art. 381 k.p.c.), które uznawał za niezbędne w ramach koncepcji odpowiedzialności kontraktowej, o której dowiedział się z uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego. Zasady przewidziane w art. 78 i art. 176 § 1 Konstytucji RP w każdym razie w rozpoznawanej sprawie nie zostały naruszone. Co do tego zaś, żeby Sądy Rejonowy i Okręgowy związane były prawną podstawą żądania powoływanej przez powoda, to dzielając w tym zakresie stanowisko wyrażone w zaskarżonym wyroku, można dodać, że skarżący błędnie interpretuje pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 27 października 1999 r. III CKN 407/98 (nie publ.). W wyroku tym Sąd Najwyższy potwierdził zasadę określania prawnej podstawy rozstrzygnięcia o roszczeniu przez sąd, a nie przez profesjonalnego pełnomocnika strony, wskazując jedynie, że w niektórych, nie budzących wątpliwości sytuacjach procesowych („pewnych”, a nie „jawnych” – jak to błędnie wydrukowano) powołanie prawnej podstawy może stanowić uzupełnienie przytoczenia okoliczności faktycznych i wówczas sąd jest tym związany, jako okolicznościami faktycznymi, uzasadniającymi samo żądanie a nie prawną podstawę rozstrzygnięcia o żądaniu. W rozpoznawanej sprawie – jak to wyżej przedstawiono – taka sytuacja nie miała miejsca. Orzekając o żądanej kwocie 14.000,- złotych oraz oceniając materialno-prawne przesłanki ważności umowy sprzedaży oraz odpowiedzialności pozwanego Sąd Rejonowy orzekł co do istoty sprawy.

Należy zgodzić się z zarzutami skarżącego, że Sąd Okręgowy nie odniósł się do wymienionych w kasacji dowodów osobowych, mających zaświadczać o tym, że powód, zawierając umowę sprzedaży, wiedział, iż samochód pochodził z przestępstwa. Jednakże to uchybienie zaskarżonego wyroku nie miało wpływu na wynik sprawy. Sama ewentualna świadomość powoda nie przesądzała o tym, że strony zawarły umowę pozorną. Do tego wymagane byłoby ponadto ustalenie, że zamiarem stron nie było zobowiązanie do przeniesienia własności samochodu w zamian za zapłatę ceny, a więc, że w istocie strony nie zawarły umowy sprzedaży. Wymagane też byłoby ustalenie przyczyn, z powodu których umowę

pozorującą sprzedaż strony zawarły. Zaskarżony wyrok nie zawiera tego typu ustaleń, ani zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym – wskazany w piśmie procesowym pozwanego z dnia 6 marca 2003 r. dowód ze świadka A.B. – nie stwarzał podstaw do przyjęcia za wiarogodne twierdzeń pozwanego, że z innych przyczyn, aniżeli zamiar przeniesienia na pozwanego własności samochodu za cenę 18.000,- złotych umowa ta została zawarta. Przeciwnie, świadek A.B. wyraźnie potwierdziła stanowisko powoda co do tego, że mąż jej kupił samochód od powoda, zaprzeczając jedynie, że nie została zapłacona cała cena, czemu jednak obydwie orzekające Sądy nie dały wiary. Co więcej, okoliczność zawarcia „rzeczywistej” umowy sprzedaży potwierdził sam pozwany podnosząc w toku postępowania przed Sądem pierwszej i drugiej instancji, a także w kasacji, że umowa ta była nieważna z uwagi na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. Oceny w świetle art. 58 § 2 k.c. można dokonywać wyłącznie w odniesieniu do umowy rzeczywistej, a nie pozornej, przy czym nieważność z powodu okoliczności wymienionych w art. 58 § 2 k.c. nie obejmuje pozorności. Dla tej ostatniej okoliczności, jako przyczyny nieważności, przewidziane jest odrębne uregulowanie w art. 83 § 1 k.c. Tego przepisu kasacja nie powołuje.

Wobec powyższego, zarzuty kasacji dotyczące pozbawienia pozwanego obrony jego praw w postępowaniu przed Sądem Rejonowym, nie rozpoznania przez ten Sąd istoty sprawy oraz błędnego zaniechania uchylenia tego wyroku przez Sąd Okręgowy, jak również zarzuty dotyczące związania Sądu Rejonowego wskazywaną przez powoda prawną podstawą orzekania oraz nieprzyjęcia za wiarogodne twierdzeń pozwanego, że umowa była pozorna i wadliwego zaakceptowania tego przez Sąd Okręgowy, były bezzasadne.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia w zaskarżonym wyroku prawa materialnego Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie zgodność z zasadami współżycia społecznego zawartej przez strony umowy sprzedaży podlegała rozważeniu wyłącznie w aspekcie niegodziwości rozporządzenia rzeczą cudzą w sytuacji, gdy świadomość, że rzecz nie stanowi własności sprzedającego towarzyszyła obydwu stronom. Jak to wyżej wskazano, świadome zawarcie przez strony umowy pozornej, nawet jeśli przesłanką

pozorności miałyby być świadomość pochodzenia przedmiotu sprzedaży z przestępstwa, nie poddaje się ocenie na podstawie art. 58 § 2 k.c.

Można się zgodzić ze skarżącym, że każde czynienie użytku rozporządzającego z rzeczy cudzej powinno być z moralnego punktu widzenia ocenione jako naganne. Jednakże prawo dopuszcza tego rodzaju rozporządzenia przewidując przy tym środek ochrony strony pokrzywdzonej w postaci możliwości skorzystania z rękojmi za wady prawne (por. wyrok SN z dnia 18 grudnia 1996 r. I CKN 27/95, OSNC 1997 nr 4, poz. 43). W sytuacji, gdy obydwie strony są świadome wady prawnej rzeczy o pokrzywdzeniu kupującego nie może być mowy, co skutkuje niemożnością skorzystania przez niego z instytucji rękojmi (art. 557 § 1 k.c.). Nie wpływa to na ważność umowy pomiędzy stronami ani na dotyczące ich wzajemne obowiązki w tym – obowiązek zapłaty ceny przez kupującego. Brak skutku rzeczowego i wynikające z tego ryzyko kupującego, że będzie musiał zwrócić rzecz właścicielowi, nie wpływa na stosunki obligacyjne pomiędzy partnerami umowy i stanowi swego rodzaju sankcję za świadome kupowanie rzeczy nie będącej własnością sprzedającego. Generalnie zatem, jeśli uznać, że zasady współżycia społecznego wyrażają potrzebę ochrony przed pokrzywdzeniem właściciela rzeczy, a nie dotyczą tylko niegodziwości z punktu widzenia interesu jednej ze stron umowy, to w rozpoznawanej sprawie naganność postępowania – przy założeniu, że powód także wiedział o pochodzeniu samochodu – odnosi się przede wszystkim do pozwanego. Wbrew temu co pozwany stwierdził w odpowiedzi na pozew na k – 19, nie było tak, żeby dopiero po zawarciu umowy sprzedaży okazało się, iż powód nie był właścicielem samochodu lecz jest bezsporne, że pozwany zawsze wiedział, iż samochód został skradziony właścicielowi. Co więcej, to właśnie pozwany, nabywając samochód ze świadomością jego pochodzenia, następnie wprowadził go do dalszego obrotu i jak sam twierdził, (choć nie jest to do końca zrozumiałe), usiłował następnie, przez kupno od powoda, zaprezentować się możliwie korzystnie w postępowaniu karnym przeciwko sobie. Pokrzywdzenie właściciela samochodu – gdyby uznać je za przyczynę, z powodu której nie wolno było rozporządzać jego rzeczą – nastąpiło nie w wyniku zawarcia przedmiotowej umowy sprzedaży, lecz w wyniku kradzieży samochodu i sprowadzenia go do Polski. W tym ostatnim udział miał tylko pozwany. Zawarcie przedmiotowej umowy

sprzedaży nie odbyło się więc z pokrzywdzeniem żadnej ze stron ani nie zmieniło sytuacji właściciela, który pozbawiony został posiadania już wcześniej. W tym sensie nie sposób ocenić, że umowa sprzedaży była sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Znamienne jest przy tym, że sam pozwany, wbrew temu co podnosił w kasacji, w swoim piśmie procesowym z dnia 10 kwietnia 2003 r. twierdził, że nie jest bezprawne zawieranie umów sprzedaży, które mają za przedmiot rzecz nie będącą własnością zbywcy.

Z powyższych względów także zarzut kasacji naruszenia art. 5 i 58 § 2 k.c. Sąd Najwyższy uznał za bezpodstawny.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 108 § 1 k.p.c.